

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2021 r.

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSO Monika Roslan - Karasińska

Protokolant: st. sekr. sądowy Anna Rempoła

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 września 2021 r. w Warszawie

sprawy z powództwa K. G.

przeciwko (...) S.A. Oddział (...) z siedzibą w L.

o przywrócenie do pracy, wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
z dnia 04 marca 2021 r. sygn. VI P 565/13

1. oddała apelację;
2. zasądza od powoda K. G. na rzecz pozwanego (...) S.A. Oddział (...) z siedzibą w L. kwotę 120,00 zł (sto dwadzieścia) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed sądem II instancji.

SSO Monika Roslan - Karasińska

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie w dniu 4 marca 2021r. wydał wyrok w sprawie o sygn. akt VI P 565/13 z powództwa K. G. przeciwko (...) Spółka Akcyjna Oddział (...) z siedzibą w L. o przywrócenie do pracy i wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy, w którym oddalił w całości powództwo oraz zasądził na rzecz (...) Spółka Akcyjna Oddział (...) z siedzibą w L. od powoda K. G. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (wyrok z 4.03.2021r. k.478).

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego:

Pozwem z 5 sierpnia 2013r. powód K. G. wniósł o przywrócenie go do pracy na poprzednich warunkach pracy i płacy oraz zasądzenie na jego rzecz wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy. Jako pozwanego powód wskazał spółkę (...) S.A. z siedzibą w L. Oddział (...). Pismem procesowym z 30 sierpnia 2013r. powód zmodyfikował powództwo, wnosząc alternatywnie, w przypadku nieuwzględnienia roszczenia o przywrócenie go do pracy, o zasądzenie na jego rzecz odszkodowania od pozwanej spółki w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia.

Powód uzasadnił swoje żądanie tym, że był zatrudniony w pozwanej spółce od 3 marca 1986r., zaś w okresie od 16 lipca 2013r. do 30 lipca 2013r. przebywał na urlopie wypoczynkowym. Podczas jego urlopu pracodawca wezwał go do miejsca pracy i korzystając z jego stawiennictwa wręczył mu oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Powód wskazał,

że jego zdaniem nie naruszył podstawowych obowiązków pracowniczych w żadnym zakresie, a z całą pewnością nie było to ciężkie naruszenie jak twierdzi pozwany.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwana podała, że przyczyna wskazana w rozwiązaniu umowy o pracę z powodem jest prawdziwa, powód swoimi działaniami naraził pozwaną na stratę kwoty 24.404,45 zł. Pozwana dodała, że odbiorca energii elektrycznej, u którego powód wykrył nielegalny pobór energii, o czym nie zawiadomił pozwanej, miał zarzucić powodowi, że ten żądał od niego korzyści majątkowej w zamian za odstąpienie od dalszych czynności.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód K. G. był zatrudniony w pozwanej (...) S.A. z siedzibą w L. Oddział (...) od 3 marca 1986r., na podstawie umowy na czas nieokreślony, ostatnio od 1 października 2005r. na stanowisku elektromontera urządzeń pomiarowych. Średnie miesięczne wynagrodzenie powoda liczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy wynosiło 4.424,63 zł brutto. W ramach swoich obowiązków pracowniczych powód zajmował się obsługą reklamacji w terenie, instalowaniem urządzeń pomiarowych w nowych punktach odbioru, demontażem urządzeń pomiarowych w likwidowanych punktach odbioru, wymianą legalizacyjną urządzeń pomiarowych oraz prowadzeniem zagadnień z tym związanych, odczytami, montażem i programowaniem liczników, wykrywaniem oraz likwidowaniem nielegalnego poboru i nadużyć taryfowych, kontrola układów pomiarowych, windykacją zadłużeń.

W dniu 2 lipca 2013r. powód razem z M. I. i swoim przełożonym M. K. udali się na posesję w miejscowości B., celem sprawdzenia informacji, którą uzyskali od innego pracownika pozwanej o możliwym nielegalnym poborze energii elektrycznej. Za pierwszą wizytą nie zastali nikogo na tej nieruchomości, dopiero za drugim razem spotkali Ł. M., który wynajmował tę nieruchomość. Ł. M. wpuścił ich

na teren posesji. Znajdował się tam duży warsztat stolarski. Następnie powód podszedł z Ł. M. do słupa, na którym miał znajdować się licznik poboru energii elektrycznej. W skrzynce powieszonyj na słupie nie było jednak licznika, gdyż ten został już wcześniej zdemontowany przez innego pracownika pozwanej spółki z uwagi na zadłużenie Ł. M. w opłatach za energię elektryczną. Jednocześnie powód stwierdził, że pomimo braku licznika poboru energii elektrycznej w skrzynce są przewody elektryczne skrócone w taki sposób, że umożliwiały korzystanie z energii elektrycznej pomimo braku licznika. Na posesji nie zauważono żadnych agregatów prądotwórczych. Powód po ujawnieniu w skrzynce połączonych przewodów powiedział Ł. M., że będzie on musiał zapłacić karę, jednocześnie sugerując mu, że mogą się jakoś dogadać. Ł. M. uzgodnił z powodem, że zapłaci mu 5.000,00 zł w zamian za niezgłaszanie dalej tej sprawy. Jednak po tym jak się okazało, że Ł. M. nie ma przy sobie tylu pieniędzy i nie jest w stanie ich szybko załatwić, kwota ta wzrosła do 6.000,00 zł.

Powód sam podszedł z Ł. M. do skrzynki na słupie. W tym czasie M. I. i M. K. pozostali z tyłu przy budynku warsztatu na posesji.

Po odjeździe z posesji w B. powód ani pozostali dwaj pracownicy, nie spisywali żadnego protokołu czy notatki z tej czynności. Powód nie powiadamiał też nikogo więcej o czynnościach przeprowadzonych na tej posesji i ich wyniku.

Powód i M. I. umówili się następnie w kolejnym dniu z Ł. M. na przekazanie uzgodnionej kwoty. Do spotkania doszło w P. (...). Ł. M. jednak nie miał przy sobie pieniędzy, wobec czego powód umówił się z nim na kolejne spotkanie. Jednak na kolejnym spotkaniu znów Ł. M. nie miał pieniędzy. Po tym spotkaniu Ł. M. poszedł na policję i powiadomił organy ścigania o całej sprawie. Wówczas policja zdecydowała się na przeprowadzenie prowokacji i przekazała Ł. M. kwotę 2.000,00 zł. Mężczyzna następnie umówił się on z powodem i M. I. w dniu 9 lipca 2013r. na przekazanie tych pieniędzy. Do spotkania doszło znów

w Pilawie, powód jednak uznał, że do przekazania pieniędzy powinno dojść w innym miejscu, wobec czego Ł. M. pojechał za nim parę kilometrów za P., następnie powód skręcił w boczną drogę na pole, tam dopiero zatrzymał samochód i doszło do przekazania mu pieniędzy przez Ł. M.. Po chwili na miejscu zjawiała się policja i zatrzymała powoda i M. I..

O zatrzymaniu powoda i drugiego z pracowników pozwanej spółki M. I.

9 lipca 2013r., został poinformowany ich pracodawca. Następnie pozwana podjęła decyzję o skontrolowaniu nieruchomości w B., w tym celu skierowano tam kontrolerów z W., którzy 10 lipca 2013r. ujawnili nielegalny pobór energii elektrycznej na tej posesji. W protokole kontroli ujawniono, że licznik został zdjęty 16 maja 2013r., zaś odbiorca był zasilany z prowizorki budowlanej (słup) usytuowanej w odległości około 150 metrów od budynków, stwierdzono również brak plomb na drzwiczkach z zabezpieczeniem przedlicznikowym, brak licznika, w skrzynce licznikowej zaś ujawniono skręcone przewody. Kontrolerzy stwierdzili, że dzięki temu energia elektryczna była pobierana przez odbiorcę z całkowitym pominięciem układu pomiarowego. Kontrola ujawniła też szereg urządzeń pobierających energię elektryczną, w tym: lodówkę, kuchenkę mikrofalową, dwa czajniki elektryczne, ekspres do kawy, piec typu convector, termę, sprzęt RTV, pralkę automatyczną, wiertarkę stołową, kompresor, wiertarkę, dwie szlifierki, szlifierkę kątową, piłę elektryczną, wyrzynarkę, wentylator, szlifierkę stołową i oświetlenie. Kontrolerzy ustalili też okres nielegalnego poboru energii na 101 dni. Łącznie tytułem opłaty za nielegalny pobór energii Ł. M. został obciążony kwotą 24.404,45 zł.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód był doświadczonym pracownikiem pozwanej spółki, miał wieloletnie doświadczenie w wykrywaniu nielegalnych poborów energii, odznaczał się w tym zakresie dużą skutecznością.

K. G. w okresie od 6 do 23 lipca 2013r. przebywał na urlopie wypoczynkowym.

W dniu 23 lipca 2013r. pozwana wręczyła powodowi oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, które miało polegać na tym, że powód w dniu 2 lipca 2013r. podczas kontroli nielegalnego poboru energii elektrycznej u odbiorcy w miejscowości B. wykrył nielegalny pobór energii, a następnie odstąpił od dalszych czynności związanych z udokumentowaniem nielegalnego poboru. Nie został sporządzony protokół nielegalnego poboru energii elektrycznej i pracodawca nie został poinformowany o wykryciu nielegalnego poboru energii elektrycznej, czym powód miał narazić pracodawcę na znaczne straty materialne.

Przed rozwiązaniem umowy o pracę z powodem w trybie bez wypowiedzenia, pracodawca zwrócił się do organizacji związkowej informując ją o zamiarze rozwiązania umowy z powodem. W odpowiedzi związek zawodowy wskazał, że w jego ocenie w związku ze złożonym przez powoda oświadczeniem tak surowa kara jest przedwczesna. Jednocześnie organizacja związkowa zastrzegła, że w przypadku, gdyby postępowanie wykazało, że odstąpienie od czynności służbowych wynikało z chęci przyjęcia korzyści materialnych, to wówczas organizacja tę karę popiera w całej rozciągłości.

Powód wraz z M. I. i M. K., zostali oskarżeni o to, że w dniu 2 lipca 2013r. w miejscowości B. wspólnie i w porozumieniu, będąc pracownikami (...) S.A. Oddział (...), w związku z pełnieniem funkcji publicznej, po ujawnieniu nielegalnego poboru energii elektrycznej, uzależnili wykonanie czynności służbowych związanych z kontrolą i sporządzeniem protokołu kontroli nielegalnego poboru energii elektrycznej od otrzymania od Ł. M. korzyści majątkowej w kwocie 6.000,00 zł, której to korzyści w tej kwocie następnie zażądali, a w dniu 9 lipca 2013r. przyjęli od wyżej wymienionego korzyść majątkową w kwocie 2.000,00 zł, przekazaną w gotówce w tym celu na ręce powoda, tj. o przestępstwo z art. 228 § 4 k.k. w związku z art. 228 § 3 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. Sąd Rejonowy w Piasecznie II Wydział Kamy wyrokiem z 3 sierpnia 2018r., wydanym w sprawie o sygn. akt II KK 633/17, uznał powoda i pozostałych oskarżonych

za winnych zarzucanych im czynów. W wyniku zaskarżenia tego wyroku Sąd Okręgowy w Warszawie X Wydział Karny Odwoławczy wyrokiem z 7 czerwca 2019r., wydanym w sprawie o sygn. akt X Ka 128/19, zmienił wyrok Sądu Rejonowego i uniewinnił powoda, a także pozostałych oskarżonych, od popełnienia zarzucanych im czynów. W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał, że co prawda ustalenia faktyczne co do odstąpienia od czynności w zamian za korzyść majątkową, a także co do samego przyjęcia tej korzyści majątkowej są słuszne, jednak oskarżeni, w tym powód, w chwili popełnienia czynu nie byli osobami pełniącymi funkcję publiczną, stąd też nie mogą podlegać odpowiedzialności karnej na podstawie wskazanych w akcie oskarżenia przepisów.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o dowody z dokumentów, których wiarygodność nie została przez strony skutecznie zakwestionowana w toku postępowania. Sąd I instancji oparł się również na zeznaniach świadków i powoda, różnie jednak oceniając ich wiarygodność. Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne w całości zeznania świadka T. M.. Świadek nie miał wiedzy co do przebiegu wizyty powoda na posesji w B.

w dniu 2 lipca 2013r., jednak miał wiedzę co do kontroli przeprowadzonej na tej posesji już parę dni później, czyli 10 lipca 2013r.

Sąd nie dał wiary w szczególności zeznaniom świadków M. K., M. I. i powoda w zakresie, w jakim twierdzą oni, że na posesji w B. nie było nielegalnego poboru energii elektrycznej. Ponadto Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda w zakresie, w jakim twierdzi on, że w skrzynce wiszącej na słupie na tej posesji nie było skręconych przewodów energetycznych. Sąd miał bowiem na uwadze, że świadek M. I. w swoich zeznaniach przyznał, że przewody były skręcone w sposób umożliwiający korzystanie z energii i jej pobór pomimo braku licznika. Znajduje to również potwierdzenie w pisemnych wyjaśnieniach złożonych przez powoda przed pracodawcą, a także w zeznaniach świadka T. M.

i w protokole kontroli z 10 lipca 2013r., podczas której również ujawniono taki fakt. Odnośnie do kwestii braku poboru w dniu 2 lipca 2013r., którą potwierdzają świadkowie M. K., M. I. i sam powód – nie było to dla Sądu Rejonowego wiarygodne. Sąd miał bowiem

na uwadze, że powód podczas kontroli ujawnił skręcone przewody elektryczne w skrzynce, co umożliwiałoby nielegalny pobór prądu. Ponadto na posesji nie było żadnych agregatów prądotwórczych, jak zeznał świadek M. I., a jednocześnie znajdował się tam warsztat stolarski, który siłą rzeczy dla swojej pracy wymaga poboru energii elektrycznej. Skoro więc powód był doświadczonym pracownikiem, jak sam wskazał miał jedno z najwyższych, o ile nie najwyższe wskaźniki wykrywania nielegalnych poborów energii elektrycznej (otrzymywał z tego tytułu dyplomy), był bardzo skuteczny w swej pracy, to nie jest zgodny z doświadczeniem życiowym Sądu dalszy rzekomy przebieg zdarzeń, który wyłania się z zeznań świadków i powoda,

że po stwierdzeniu nielegalnego przyłącza żaden z nich, a w szczególności powód jako tak doświadczony pracownik, nie sprawdził czy są jakiegokolwiek sprzęty, które pobierają energię elektryczną i nie próbował ich włączyć, żeby sprawdzić, czy są podłączone do prądu. Nie jest wiarygodne tłumaczenie powoda, że skoro nie miał upoważnienia do przeprowadzenia kontroli

w tym dniu na tej posesji, to nie mógł tej kontroli przeprowadzić. Formalnie kontroli nie mógł przeprowadzić, ale jak widać z czynności, które podjął, czyli wejścia na teren posesji, przejścia do skrzynki i jej sprawdzenia, powód faktycznie rozpoczął wykonywanie czynności mających na celu ujawnienie nielegalnego poboru. W tej sytuacji niewątpliwie miał możliwość przejścia do warsztatu i sprawdzenia czy urządzenia działają, czy też nie. Powód jako doświadczony pracownik niewątpliwie powinien wykonać takie sprawdzenie. Skoro go nie przeprowadził, a z zeznań nawet świadka Ł. M. nie wynika, aby do tego doszło, to oznacza to, że miał inny cel tej wizyty. W swoich pisemnych wyjaśnieniach złożonych przed pracodawcą powód przyznał,

że Ł. M. po jego pytaniu o skręcone przewody powiedział, że ma zakład stolarski i musi sobie radzić. Już samo to oświadczenie potwierdzało, że na danej posesji faktycznie zaistniał nielegalny pobór energii elektrycznej. Sam fakt, że powód ani żaden z pracowników mu towarzyszących nie próbowali włączyć w danej chwili któregośkolwiek z urządzeń znajdujących się w warsztacie stolarskim nie oznacza, że nie było na tej posesji nielegalnego poboru. Skoro zaś powód zaniechał dalszych czynności, to w ocenie Sądu świadczy to o tym, że albo faktycznie Ł. M. zaoferował mu korzyść majątkową, albo też powód miał mu w ramach swojej działalności gospodarczej naprawić instalację elektryczną. Jednak wracając do kwestii nielegalnego poboru, skoro powód widział nielegalnie skręcone kable, skoro Ł. M. powiedział mu o tym, że ma warsztat stolarski i musi sobie jakoś radzić, skoro na posesji nie było żadnych agregatów prądotwórczych, a jednocześnie stał tam warsztat stolarski, w którym znajdowały się narzędzia, których uruchomienie wymaga skorzystania z energii elektrycznej, to podsumowując wszystkie powyższe okoliczności Sąd I instancji uznał, że powód wiedział o tym, że na tej posesji doszło do nielegalnego poboru energii elektrycznej, a powód ten nielegalny pobór stwierdził. Sąd miał na uwadze, że świadek M. I. wskazał, że nielegalny pobór energii jest wtedy, jak się kogoś złapie na gorącym uczynku. Jednak powód i dwaj koledzy ujawnili nielegalne podłączenie się, w tej sytuacji więc ich obowiązkiem było sprawdzenie, czy energia jest pobierana. Samo

ich zaniechanie nie oznacza, że poboru nie było, jak bowiem wykazała kontrola późniejsza za 8 dni, taki nielegalny pobór miał miejsce. Ta kolejna kontrola, wykonana 10 lipca 2013r., nie miała problemów z ujawnieniem wszystkich urządzeń, które pobierały prąd. Sąd I instancji nie uznał

za wiarygodne, aby ujawnienie tych urządzeń przerastało możliwości powoda, doświadczonego specjalisty w wykrywaniu nielegalnych podłączeń. Wreszcie w przywołanych już wyżej wyjaśnieniach pisemnych powoda złożonych przed pracodawcą, które wobec niewiarygodności dla Sądu jego zeznań, są wiarygodne w części i są podstawą ustaleń faktycznych, powód wprost stwierdził, że był w warsztacie stolarskim i widział urządzenia, ale ich nie spisywał, gdyż zrobiło mu się żal Ł. M.. Dalej powód wskazał: „wiem, że miałem obowiązek skontrolować (...) odstąpiłem od kontroli bo mi się żal zrobiło tego człowieka”. Powód przed pracodawcą przyznał więc, że odstąpił od dalszej kontroli, co nie oznacza, że tego dnia nie było nielegalnego poboru. Jednocześnie nie była dla Sądu Rejonowego wiarygodna motywacja podana przez powoda, a mianowicie, że zrobiło mu się żal Ł. M.. Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom powoda, że nie sporządził on notatki z miejsca oględzin w B., ponieważ został wezwany do innej kontroli, a ponadto nie sporządza się notatki, jak się nie stwierdzi uchybień. Sąd miał bowiem na uwadze, że w wyniku kontroli takie uchybienia tj. skręcone przewody elektryczne zostały stwierdzone, zaś sam fakt kolejnej kontroli nie może usprawiedliwiać braku zasygnalizowania o ujawnionych nieprawidłowościach na oglądanej posesji. Sąd Rejonowy nie dał również wiary zeznaniom powoda w zakresie, w jakim twierdzi on, że przyjmował

od Ł. M. pieniądze, które miały stanowić zaliczkę na materiały, potrzebne do wykonania usługi, którą powód miał na rzecz Ł. M. wykonać, tj. naprawę instalacji elektrycznej. Nie są również wiarygodne tłumaczenia powoda zawarte w jego pisemnych wyjaśnieniach złożonych przed pracodawcą, że powodowi żal się zrobiło Ł. M.

i odstąpił od dalszej kontroli, jednocześnie zawierając ustną umowę z Ł. M.

na naprawę instalacji elektrycznej. Tak samo nie były wiarygodne zeznania świadka M. I., potwierdzające wersje powoda o rzekomej prośbie Ł. M. skierowanej do powoda, aby powód pomógł mu naprawić instalację elektryczną. W ocenie Sądu Rejonowego wiarygodne były bowiem zeznania świadka Ł. M., który zeznał,

że powód złożył mu propozycję, zgodnie z którą pierwotnie za 5.000,00 zł, która to kwota następnie urosła do 6.000,00 zł, nie przekazał informacji o nielegalnym podłączeniu się świadka

do przewodów elektrycznych i nielegalnym poborze. Innymi słowy powód domagał się łapówki od Ł. M. w zamian za nieprzekazanie do pracodawcy i organów ścigania informacji o nielegalnym poborze energii elektrycznej przez świadka. Była to dla Sądu I instancji wiarygodna wersja. Jak już bowiem wyżej wskazano, nie było zrozumiałe odstąpienie przez powoda po ujawnieniu nielegalnego skręcenia kabli, od dalszego sprawdzenia poboru energii elektrycznej

i sporządzenia notatki służbowej oraz powiadomienia pracodawcy. Istniały jedynie dwa wytłumaczenia tej sytuacji. Pierwsze, zgodne z wersją lansowaną przez powoda w jego zeznaniach oraz pisemnych wyjaśnieniach złożonych przed pracodawcą, że powodowi zrobiło się żal Ł. M. i chciał mu pomóc w doprowadzeniu instalacji elektrycznej do porządku, zastrzegając jednocześnie, że świadek najpierw musi uregulować wszelkie zobowiązania wobec (...). Drugie, które zakłada wymuszenie przez powoda na Ł. M. wręczenie powodowi korzyści majątkowej w zamian za nieujawnianie dalej informacji o nielegalnym poborze energii elektrycznej przez Ł. M.. W świetle dalszych wydarzeń Sąd uznał za wiarygodne drugie wytłumaczenie. Gdyby bowiem powód faktycznie chciał jedynie od Ł. M. zapłaty za wykonanie usługi, to nie byłoby zasadne kilkukrotne spotkanie się

w różnych miejscach celem przekazania gotówki. Świadek Ł. M. mógł bowiem przelać umówioną kwotę na konto powoda, a nawet gdyby wolał zapłacić mu w gotówce, to w toku postępowania nie ujawniono żadnego powodu, dla którego spotkanie mające na celu przekazanie gotówki odbywały się w różnych miejscach, zamiast po prostu umówić się albo w siedzibie działalności prowadzonej przez powoda albo też w samym warsztacie świadka Ł. M.. Wreszcie Sąd miał na uwadze, że powód nie wystawił świadkowi żadnego pokwitowania, faktury, czy paragonu za zapłatę za wykonanie usługi. Powód co prawda tłumaczył się, że chciał wystawić to pokwitowanie, ale zatrzymała go policja, nie jest to jednak dla Sądu wiarygodne. Powód bowiem po spotkaniu na stacji benzynowej z Ł. M. przejechał razem z nim dalej na pustą drogę, gdzie zatrzymał się na poboczu i dopiero tam rozliczał pieniądze ze świadkiem. Gdyby faktycznie miał mu wystawić jakikolwiek paragon to miałyby ze sobą kasę fiskalną i mogłyby go wydrukować już na stacji benzynowej, na której się spotkali ze świadkiem, również na tej stacji mógł mu wydać jakiegokolwiek

inne pokwitowanie. Jednak okoliczności całego zdarzenia i staranna próba ukrycia całej transakcji przed oczami postronnych obserwatorów, a także brak informacji o jakiegokolwiek kasie fiskalnej ujawnionej w samochodzie powoda, czy o drukach potwierdzenia przyjęcia pieniędzy za wykonaną usługę dają podstawę do uznania, że 9 lipca 2013r. doszło do transakcji przekazania części umówionej łapówki przez świadka Ł. M. powodowi. Te ustalenia Sąd Rejonowy uznał za wynikające z zasad logicznego rozumowania, w oparciu o które Sąd ocenił zgromadzony materiał dowodowy.

Sąd Rejonowy podkreślił, że powyższe ustalenia znajdują również pomocniczo potwierdzenie w treści uzasadnienia wyroku sądu karnego, którym co prawda powód został uniewinniony od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 228 § 4 k.k. w zw. z art. 228 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., jednak jednocześnie Sąd Okręgowy potwierdził ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, że rzeczywiście doszło do propozycji korupcyjnej i rzeczywiście taka łapówka została powodowi wręczona. Sąd Okręgowy uniewinnił powoda jedynie z tego powodu, że nie spełniał on przesłanek do zaliczenia go do funkcjonariuszy państwowych. Jednak sam fakt żądania i przyjęcia później korzyści majątkowej został potwierdzony przez Sąd Okręgowy. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie miał na uwadze, że uzasadnienie uniewinniającego wyroku karnego ma moc dowodową dokumentu prywatnego, a nie dokumentu urzędowego, jednak stanowi ono również materiał dowodowy i podlega ocenie w kontekście całokształtu zebranego materiału i w kontekście zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Wszystko to razem przemawiało za uznaniem, że 2 lipca 2013r. powód wymógł na Ł. M. wręczenie korzyści majątkowej w zamian za nieprzekazanie pracodawcy informacji o nielegalnym poborze energii elektrycznej, a 9 lipca 2013r. taką korzyść majątkową, a konkretnie część umówionej kwoty, przyjął.

Wobec powyższego nie była wiarygodna dla Sądu Rejonowego wersja przedstawiona w pisemnych wyjaśnieniach powoda, że żał mu się zrobiło Ł. M. i poprosił innych pracowników, którzy razem z nim 2 lipca 2013r. przebywali na tej posesji, aby mu „darowali”. W rzeczywistości bowiem powód domagał się od Ł. M. korzyści materialnej za dalsze nieujawnianie nielegalnego poboru.

Sąd Rejonowy nadmienił, że fakt braku odrębnego upoważnienia do kontroli może pośrednio przemawiać za tym, że powodowi jadącemu na posesję w B. przyświecał cel osiągnięcia prywatnych korzyści majątkowych, a nie sprawdzenie nielegalnego poboru energii. Skoro bowiem od innego pracownika powód i dwaj inni pracownicy pozwanej otrzymali informację o zdemontowanym liczniku na tej posesji oraz o podejrzeniu nielegalnego poboru, to powinni oni zadbać o wystawienie upoważnienia do kontroli, zachodziło bowiem wysokie ryzyko stwierdzenia takiego nielegalnego poboru. Mając zaś upoważnienie mogli legalnie wejść na posesję i sprawdzić prawidłowość korzystania z energii elektrycznej, a także sporządzić następnie protokół kontroli, w którym umieściliby wszelkie stwierdzone uchybienia. Jednak powód nie miał żadnego upoważnienia do kontroli, wobec czego nie musiał nikogo więcej powiadamiać o wizycie na posesji w B., nie musiał spisywać żadnego protokołu, wizyta ta była więc niejako poza zasięgiem kontroli pracodawcy. Oczywiście sam fakt braku upoważnienia nie przesądza, że powód jechał na tę posesję z zamiarem uzyskania łapówki od Ł. M.. Powód bowiem mógł uznać, że najpierw należy dokonać czynności sprawdzających, zanim przejdzie się do właściwej kontroli. Jednak fakt braku tego upoważnienia pomimo informacji od innego pracownika o podejrzeniu nielegalnego poboru, w połączeniu z wszystkimi wyżej wskazanymi okolicznościami, również przemawiał w ocenie Sądu I instancji za uznaniem, że powód chciał wymusić korzyść majątkową na Ł. M. w zamian za odstąpienie od powiadomienia swojego pracodawcy o nielegalnym poborze energii elektrycznej.

Za uznaniem wiarygodności wersji przedstawionej przez świadka Ł. M. przemawia również, zdaniem Sądu Rejonowego, niespójność powoda w jego wersji o rzekomej naprawie na rzecz tego świadka, powód bowiem raz twierdzi, że cała naprawa miała wynieść 1.800,00 zł (tak w wyjaśnieniach pisemnych z k.152 - 154), by na rozprawie uznać, że jednak chodziło o kwotę 6.000,00 zł, a kwota 2.000,00 zł miała stanowić jedynie zaliczkę. Nie są też

wiarygodne tłumaczenia powoda, że spotykał się kilkakrotnie z Ł. M. w Pilawie po to, aby mu powiedzieć, żeby zgłosił się do (...) celem uregulowania należności, a także aby mu wskazać, jakie powinien mieć dokumenty. Takie informacje powód mógł bowiem przekazać Ł. M. w dniu 2 lipca 2013r. albo przez telefon, nie było do tego konieczne osobiste spotkanie.

Wobec powyższego Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom świadka Ł. M., który wskazał na okoliczności zarówno zdarzenia z 2 lipca 2013r., jak i późniejszych spotkań

z powodem i M. I., aż do spotkania 9 lipca 2013r., podczas którego doszło do zatrzymania powoda i M. I. przez policję. Sąd miał jednocześnie na uwadze, że w toku postępowania strona powodowa argumentowała, że świadek Ł. M. jest niewiarygodny, o czym miały świadczyć zeznania świadka D. S.. Sąd miał jednak na uwadze że świadek ten nie miał żadnej wiedzy odnośnie do zdarzenia z 2 lipca 2013r.,

bowiem mimo że jest właścicielem sprawdzanej posesji w B., to na co dzień przebywa w S., a nieruchomości tę wynajął Ł. M.. Jednocześnie świadek głównie w swoich zeznaniach wskazywał, że Ł. M. go oszukiwał i nie płacił za najem, a także pozostawił nieruchomości w złym stanie. Jednak sam fakt, że Ł. M. oszukiwał właściciela nieruchomości co do stanu tej nieruchomości oraz nie płacił mu czynszu, nie dezawuuje jeszcze jego zeznań. Sąd Rejonowy miał ponadto na uwadze, że za prawdziwością wersji przedstawionej przez Ł. M. przemawiają nie tylko same jego zeznania, ale również pozostały materiał dowodowy, oceniany z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego Sądu. Wobec tego Sąd I instancji nie uznał za wiarygodne zeznania świadka D. S. w zakresie, w jakim twierdzi on, że Ł. M. zmyślił całą historię z żądaniem korzyści majątkowej przez powoda, Sąd miał bowiem na uwadze, że świadek D. S. taki wniosek wysnuwa jedynie w oparciu o to, że Ł. M. zdewastował mu nieruchomości i nie płacił czynszu najmu. W kontekście pozostałego materiału dowodowego nie są to wystarczające okoliczności, aby poddać w wątpliwość wiarygodność zeznań świadka Ł. M..

Nie była również dla Sądu Rejonowego przekonująca argumentacja powoda, że Ł. M. mógł z chęci uzyskania łagodniejszego wymiaru kary zmyślić całą historię o łapówce żądanej przez powoda. Sąd miał bowiem na uwadze, że Ł. M. miał zapewnienie

od powoda, że ten nie zgłosi sprawy na policję o ile otrzyma pieniądze, wobec czego w chwili samodzielnego zgłoszenia się Ł. M. na policję nie toczyło się przeciwko niemu żadne postępowanie. Nie można też mówić o wskazaniu przez Ł. M. jakichkolwiek współsprawców, bowiem on sam miał postępowanie karne w sprawie kradzieży energii, powód zaś nie miał postawionego żadnego zarzutu w związku z kradzieżą energii przez tego świadka.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka M. I. i świadka M. K. w zakresie, w jakim twierdzili oni, że M. I. oplombował skrzynkę ze skręconymi przewodami, bowiem w toku kontroli przeprowadzonej 10 lipca 2013r. kontrolerzy stwierdzili brak jakichkolwiek plomb.

Jednocześnie wiarygodne były dla Sądu I instancji zeznania świadka M. K., że nie miał żadnej informacji od powoda o tym, że w skrzynce są skręcone przewody. Sąd miał bowiem na uwadze, że również świadek Ł. M. zeznał, że M. K. też był na jego posesji, ale nie uczestniczył bezpośrednio w rozmowie powoda z Ł. M.. Sąd nie dał więc w tym zakresie wiary zeznaniom powoda, który twierdził, że przekazywał wszystkie informacje M. K..

Sąd Rejonowy zważył, że przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie jest roszczenie powoda o przywrócenie go do pracy alternatywnie o zasądzenie na jego rzecz odszkodowania. Powód swoje roszczenia wywodził z zakwestionowania zgodności z prawem wręzonego mu przez pracodawcę rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. Podstawą materialnoprawną

dla roszczenia powoda jest regulacja z art. 56 § 1 k.p., zgodnie z którą pracownikowi, z którym rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie, przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowanie. O przywróceniu do pracy lub odszkodowaniu orzeka sąd pracy. Przesłanką zasadności roszczenia jest więc uznanie, że rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia zostało dokonane z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie. W szczególności chodzi tutaj o art. 52 § 1 k.p., który wskazuje, w jakich przypadkach pracodawca może rozwiązać

umowę o pracę bez wypowiedzenia. W niniejszej sprawie w treści wręzonego powodowi oświadczenia pracodawca jako podstawę prawną podał art. 52 § 1 pkt 1 k.p., zgodnie z którym pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Sąd I instancji analizował więc, czy wskazane w treści rozwiązania umowy o pracę zachowanie powoda uzasadnia jego kwalifikację jako ciężkie naruszenie przez powoda podstawowych obowiązków pracowniczych. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że ocena, czy naruszenie obowiązku [przez pracownika] jest ciężkie, powinna uwzględniać stopień jego winy oraz zagrożenie lub naruszenie interesów pracodawcy. W użytym w powołanym przepisie pojęciu „ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych” mieszczą się trzy elementy. Są to: bezprawność zachowania pracownika (naruszenie podstawowego obowiązku pracowniczego), naruszenie albo zagrożenie interesów pracodawcy, a także zawinienie obejmujące zarówno winę umyślną, jak i rażące niedbalstwo (wyrok SN z 20.12.2013r., sygn. akt II PK 81/13).

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie wynikało, że w treści rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia jako jego przyczynę pracodawca podał zachowanie powoda polegające na tym, że 2 lipca 2013r. podczas kontroli nielegalnego poboru energii elektrycznej u odbiorcy w miejscowości B. powód wykrył nielegalny pobór energii,

a następnie odstąpił od dalszych czynności związanych z udokumentowaniem nielegalnego poboru. Nie został sporządzony protokół nielegalnego poboru energii elektrycznej i nie poinformowano pracodawcy o wykryciu nielegalnego poboru energii elektrycznej. W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy rozstrzygał, czy doszło do naruszenia podstawowego obowiązku pracowniczego przez powoda. Sąd miał na uwadze, że do obowiązków powoda, zgodnie z ich zakresem przekazanym powodowi na piśmie, należało wykrywanie oraz likwidowanie nielegalnego poboru i nadużyć taryfowych. Sąd I instancji ustalił, że 2 lipca 2013r. powód przyjechał na posesję wynajmowaną przez Ł. M. celem sprawdzenia informacji uzyskanej od innego pracownika pozwanej, który miał podejrzenie nielegalnego poboru energii przez Ł. M.. Powód więc stawił się tam zaalarmowany przez innego pracownika pozwanej. Następnie w toku przeprowadzanych czynności powód ujawnił skręcenie przewodów elektrycznych w skrzynce, które umożliwiało pobór energii elektrycznej, a także ujawnił brak licznika pobranej energii elektrycznej. Jednocześnie widział, że na posesji znajduje się warsztat stolarski, a także widział brak jakiegokolwiek innego źródła energii elektrycznej niż ujawnione nielegalne przyłącze. W tej sytuacji Sąd Rejonowy uznał, że na posesji w B. faktycznie 2 lipca 2013r. miał miejsce nielegalny pobór energii elektrycznej. Sąd miał bowiem na uwadze, że 10 lipca 2013r., czyli kilka dni później, inna ekipa ujawniła taki pobór, spisując w protokole wszystkie urządzenia elektryczne, które znajdowały się na nieruchomości. Niewątpliwie taki pobór musiał również istnieć wcześniej,

od momentu skręcenia kabli w skrzynce. Powód argumentował, że nie zauważył, aby jakiegokolwiek urządzenie pobierało energię elektryczną podczas jego wizyty 2 lipca 2013r. Jednak Sąd miał na uwadze, że powód zaniechał wykonania podstawowych czynności, jakich należy od niego wymagać w takiej sytuacji, a mianowicie po ujawnieniu skręcenia kabli nie podszedł do jakiegoś urządzenia elektrycznego i nie spróbował go włączyć, aby sprawdzić, czy faktycznie jest

ono podłączone do prądu. Powinien zaś takie czynności wykonać. W tej sytuacji sam fakt niesprawdzenia przez powoda, czy faktycznie urządzenia są podłączone do prądu, czy też jedynie jest wykonane nielegalne przyłącze, ale jeszcze nie ma poboru, nie może go usprawiedliwiać. Nie można z takiego zaniechania powoda wywieść dla niego korzystnych skutków, które sprowadzałyby się do uznania, że skoro 2 lipca 2013r. nie było nielegalnego poboru energii, to tym samym pracodawca nie mógł zwolnić powoda w trybie dyscyplinarnym. W ocenie Sądu Rejonowego należało tu wywieść wnioski z całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego. Materiał ten zaś prowadził do wniosku, że 2 lipca 2013r., ale również i przed tym dniem i po nim, dochodziło na posesji w B. do nielegalnego poboru energii elektrycznej. Zdaniem Sądu Rejonowego już przed dniem 2 lipca 2013r. wykonano skręcenie kabli umożliwiające pobór prądu, w dniu 2 lipca 2013r. powód też widział te skręcone kable, ponadto Ł. M. poinformował powoda, że musi sobie jakoś radzić i ma warsztat stolarski, co już samo w sobie potwierdzało, że Ł. M. na dzień 2 lipca 2013r. nielegalnie pobierał energię elektryczną od czasu dokonania skręcenia kabli. Wreszcie kontrola przeprowadzona 10 lipca 2013r. potwierdziła nielegalny pobór energii elektrycznej, który został określony dla większości urządzeń na 101 dni wstecz, a więc na okres obejmujący też wizytę powoda na posesji 2 lipca 2013r. Wszystkie powyższe przesłanki, w połączeniu z doświadczeniem życiowym prowadziły Sąd Rejonowy do wniosku, że 2 lipca 2013r. Ł. M. nielegalnie pobierał

energię elektryczną na tej nieruchomości. Jednocześnie powód, pomimo wykrycia nielegalnego przyłącza (skręcone przewody) odstąpił od dalszych czynności na posesji, w szczególności nie sprawdził ile jest urządzeń pobierających prąd, nie sporządził też żadnej notatki z tego zdarzenia. W toku postępowania powód bronił się wskazując, że nie miał tego dnia wystawionego upoważnienia

do przeprowadzenia kontroli, w związku z czym nie mógł sporządzić protokołu kontroli, o którym mowa w art. 6 ustawy – Prawo energetyczne. Sąd miał na uwadze, że faktycznie procedura przeprowadzania kontroli poboru energii elektrycznej jest sformalizowana i wymaga odpowiednich dokumentów, również sam protokół kontroli sporządza się dopiero po przeprowadzeniu takiej kontroli. W niniejszej sprawie faktycznie powód, ani żaden z towarzyszących mu 2 lipca 2013r. pracowników pozwanej, nie mieli upoważnienia do przeprowadzenia kontroli na posesji w B., wobec czego formalnie tej kontroli tam nie przeprowadzali. Ich działania należy uznać raczej za czynności wyjaśniające, które mogły skutkować przeprowadzeniem w następnych dniach formalnej kontroli. Wobec powyższego powód słusznie argumentuje, że nie musiał sporządzić protokołu, o którym mowa w art. 6 ustawy – prawo energetyczne. Jednak sam ten fakt nie zwalnia powoda od odpowiedzialności. Powód bowiem powinien był sporządzić notatkę, a w niej zawrzeć ujawnione na posesji nieprawidłowości. Żadnej takiej notatki jednak nie sporządził, nie zawiadomił też nikogo o wynikach swoich czynności. W szczególności nie może się ostać argumentacja powoda, że powiadomił on swojego przełożonego M. K., bowiem ten zaprzeczył, aby powód cokolwiek mu mówił o jakichkolwiek nieprawidłowościach ujawnionych na terenie posesji. O nieprawidłowościach wiedział zaś M. I., który potwierdził fakt skręcenia kabli, potwierdził też, że zaplombował skrzynkę. Jednak M. I. nie był przełożonym powoda. Ponadto nawet poinformowanie ustne M. K. przez powoda nie zwalniałoby go ze sporządzenia notatki z przeprowadzonych czynności, której musiała być nadana dalsza droga służbowa. Powód sam przyznał w swoich zeznaniach, że nie sporządzało się notatki

w przypadkach braku stwierdzonych uchybień, z czego wynika, że przy takich uchybieniach powinien taką notatkę sporządzić. Reasumując, Sąd Rejonowy uznał, że prawdziwy jest zarzut ujawnienia przez powoda 2 lipca 2013r. nielegalnego poboru energii elektrycznej, a następnie odstąpienia od dalszych czynności i nie powiadomienia pracodawcy o wykrytych nieprawidłowościach. Nieprawdziwy zaś jest jedynie zarzut braku sporządzenia protokołu, skoro bowiem powód nie wykonywał formalnej kontroli, to nie mógł też z podjętych czynności sporządzić takiego protokołu.

Wobec powyższego Sąd I instancji uznał, że zachowanie powoda stanowiło naruszenie jego podstawowych obowiązków pracowniczych, a konkretnie obowiązku dbania o dobro zakładu pracy i ochrony mienia pracodawcy, czyli obowiązku skodyfikowanego w art. 100 § 2 pkt 4 k.p. Działania powoda naraziły bowiem pracodawcę na szkodę w postaci nielegalnie pobranej bez jego wiedzy energii elektrycznej na posesji wynajmowanej przez Ł. M. bez uiszczenia opłaty za tę energię. Jednocześnie działaniu powoda należało przypisać winę umyślną. Powód bowiem był wieloletnim pracownikiem pozwanej, miał znaczne doświadczenie w ujawnianiu nielegalnych poborów energii elektrycznej, miał też w tym zakresie bardzo dobre wyniki. Wobec tego wiedział jak powinien się zachować oraz że po ujawnieniu nielegalnego przyłącza powinien był dalej sprawdzić urządzenia elektryczne znajdujące się na posesji, a w szczególności urządzenia w warsztacie stolarskim, tym bardziej, że Ł. M. mówił mu o konieczności prowadzenia tego warsztatu. Powód wiedział też niewątpliwie, że o spostrzeżonych nieprawidłowościach powinien powiadomić

pracodawcę, sporządzając stosowną notatkę. Jednak zaniechał tych dalszych czynności, mając pełną świadomość konsekwencji. Zachowanie powoda naraziło też pracodawcę na szkodę, o czym była mowa wyżej, bowiem brak podjęcia jakichkolwiek działań powodował, że Ł. M. dalej po wizycie powoda mógł korzystać z prądu bez uiszczenia opłat na rzecz pozwanej spółki. Ponadto zaniechanie powoda mogło doprowadzić do tego, że Ł. M. nigdy nie zapłaciłby za prąd pobrany nielegalnie w okresie do 2 lipca 2013r. Z dalszego zachowania powoda wynikało bowiem, że nie miał on zamiaru poinformowania pracodawcy o stwierdzonych na tej posesji nieprawidłowościach, co oznacza, że Ł. M. nie musiałby uiszczać karnej opłaty za dotychczas pobraną nielegalnie energię elektryczną. Dopiero kontrola przeprowadzona 10 lipca 2013r. doprowadziła do obciążenia go kosztami nielegalnego poboru. Jednak, gdyby nie zatrzymanie powoda przez policję, pracodawca nie miałby żadnych podstaw, aby przeprowadzić kontrolę na posesji w B., powód bowiem w ogóle nie zgłosił pracodawcy jakichkolwiek nieprawidłowości na tej nieruchomości. Zachowanie

powoda prowadziło więc do narażenia interesu pracodawcy. Ostatecznie do naruszenia tego interesu nie doszło, ale nie w wyniku działań powoda, ale w wyniku przeprowadzenia przez pracodawcę kontroli 10 lipca 2013r.

W toku postępowania powód bronił się również argumentując, że skoro był z nim na posesji w B. jego przełożony – kierownik M. K. – to tym samym powód wykonał obowiązek zawiadomienia pracodawcy o sytuacji na tej nieruchomości, bowiem powiadomił o tym swojego przełożonego. W toku postępowania jednak Sąd ustalił, że M. K. nie brał bezpośredniego udziału w rozmowach toczonych między powodem a Ł. M., nie sprawdzał też skrzynki z przewodami, do której podszedł powód. Sam M. K. zaprzeczył też, aby powód czy M. I. mówili mu cokolwiek o nieprawidłowościach na tej nieruchomości, w szczególności o nielegalnym poborze energii. Nawet gdyby uznać, że M. K. wiedział o całej sytuacji, a więc również o skróconych kablach, warsztacie stolarskim oraz propozycji korupcyjnej, to i tak powód nie mógłby się w takiej sytuacji bronić, że zawiadomił o wszystkim pracodawcę w osobie swojego przełożonego. Należałoby wówczas uznać, że przełożony powoda akceptuje jego naruszające podstawowe obowiązki pracownicze zachowanie. Powód zaś znając swoje obowiązki powinien był zawiadomić o sytuacji osobę wyżej w hierarchii służbowej nad M. K., aby zadośćuczynić obowiązkowi rzeczywistego poinformowania pracodawcy, M. K. bowiem w takiej sytuacji sam naruszałby swoje podstawowe obowiązki i nie działałby w celu zabezpieczenia interesów pracodawcy. Nie można więc byłoby uznać, że powód wypełnia w takiej sytuacji swój obowiązek poinformowania pracodawcy. W toku niniejszego postępowania Sąd Rejonowy uznał, że nie ma materiału dowodowego, który pozwoliłby na ustalenie, że M. K. miał pełną wiedzę o działaniach powoda. Należy podkreślić, że z uzasadnienia wyroków sądów karnych wynika, że jednak M. K. wiedział o propozycji korupcyjnej i miał być jej beneficjentem. Sąd w niniejszej sprawie nie dysponował materiałem dowodowym takim, jak sądy karne, wobec czego poczynił wyżej wskazane ustalenia. Należy podkreślić, że nawet przy uznaniu, że M. K. został powiadomiony przez powoda o całej sytuacji i akceptował działania powoda, to i tak nie można byłoby uznać, że powód tym samym wypełnił obowiązek powiadomienia pracodawcy o wykrytym nielegalnym poborze, a więc nie można byłoby uznać, że powód nie dopuścił się ciężkiego naruszenia swoich podstawowych obowiązków pracowniczych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd I instancji uznał, że zachowanie powoda wypełniło znamiona określone w art. 52 § 1 pkt 1 k.p., stanowiło ono bowiem ciężkie naruszenie jego podstawowych obowiązków pracowniczych. Jednocześnie pracodawca zachował też miesięczny termin, o którym mowa w art. 52 § 2 k.p., bowiem o zachowaniu powoda dowiedział się nie wcześniej niż 10 lipca 2013r., po stwierdzeniu w toku kontroli nielegalnego poboru, a rozwiązanie umowy o pracę zostało wręczone powodowi 23 lipca 2013r. Tym samym rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia jest zgodne z prawem.

Sąd Rejonowy wskazał ubocznie, że nawet gdyby przyjąć argumentację powoda, że brak było nielegalnego poboru 2 lipca 2013r. to i tak roszczenia przez niego podniesione podlegały oddaleniu. Powód w toku postępowania argumentował, że nie było nielegalnego poboru energii, bo nic nie było podłączone do prądu. Sąd miał na uwadze, że to sam powód zaniechał sprawdzenia, czy jakiegokolwiek urządzenie ten prąd pobiera. Nielegalny pobór zaś miał miejsce, co potwierdził nawet późniejszy protokół kontroli z 10 lipca 2013r. Gdyby przyjąć argumentację powoda, która prowadziłaby do uznania rozwiązania umowy o pracę za niezgodne z prawem, to i tak jego roszczenia podlegałyby oddaleniu na podstawie art. 8 k.p., zgodnie z którym nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Należy zauważyć, że art. 8 k.p. wprowadza dwie autonomiczne przesłanki ograniczające korzystanie z praw w stosunkach pracy. Obie mają przymiot klauzul generalnych, a więc zwrotów ustawowych o niedookreślonym zakresie, których znaczenie ustala się na podstawie norm i ocen o charakterze pozaprawnym. W praktyce oznacza to, że próby definiowania ich na potrzeby konkretnych okoliczności są a priori skazane na niepowodzenie z racji ich właściwości semantycznych. W efekcie obie te przesłanki pozwalają organom ochrony prawnej funkcjonującym w stosunkach pracy na dostosowanie swych orzeczeń i decyzji do konkretnej życiowej sytuacji, a tym samym na indywidualne jej potraktowanie. Ocena, czy w danej sprawie ma zastosowanie art. 8 k.p. mieści się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego, po uwzględnieniu całokształtu sprawy. Przepis ten

wprowadza konieczny pierwiastek elastyczności do stosunków pracy. Dla Sądu Rejonowego nie było akceptowalne zachowanie powoda, który po wykryciu nielegalnego przyłącza w postaci skręconych kabli odstąpił od dalszych czynności, których przeprowadzenie leżało w jego obowiązku służbowym, miał bowiem zajmować się wykrywaniem nielegalnych poborów, a zamiast tego zażądał od osoby pobierającej prąd korzyści majątkowej w zamian za niezgłoszenie sprawy dalej. Sąd miał na uwadze, że same propozycje korupcyjne nie były przedmiotem zachowania zarzucanego powodowi

w rozwiązaniu umowy o pracę, stąd też Sąd nie badał ich pod kątem zgodności z prawem tego rozwiązania umowy o pracę. Okoliczności te miały jednak znaczenie przy badaniu naruszenia zasad współżycia społecznego. Były więc one przedmiotem ustaleń poczynionych przez Sąd, pod kątem ewentualnego zastosowania art. 8 k.p. W ocenie Sądu zachowanie powoda jest nieakceptowalne, powód bowiem naraził na szkodę pracodawcę działając wyłącznie dla swojej korzyści. Sprzeciwił się swoim obowiązkom pracowniczym, aby uzyskać korzyść majątkową od Ł. M.. Takie jawne lekceważenie swoich obowiązków pracowniczych każe uznać, że powód niewątpliwie naruszył względem swojego pracodawcy zasady współżycia społecznego, a w szczególności zasadę uczciwości względem pracodawcy. Powód zachował się nieuczciwie wobec pracodawcy, chciał, aby pracodawca dalej ponosił szkodę majątkową, jak się okazało w niebagatelnej kwocie, która

w wyniku działań powoda, a raczej jego zaniechań, mogła jeszcze się powiększać, w zamian pragnąc uzyskania jedynie własnej korzyści majątkowej. Nie bez znaczenia jest również fakt, że powód wymógł łapówkę na Ł. M. nie tylko w zamian za niepowiadomienie pracodawcy

o nielegalnym poborze, ale i w zamian za niepowiadomienie organów ścigania o popełnionym przez Ł. M. przestępstwie. Takie zachowanie powoda również godziło w zasady współżycia społecznego, które zakładają uczciwość obywatela względem organów ścigania

i wymiaru sprawiedliwości. Reasumując, przywrócenie powoda do pracy, czy też choćby zasądzenie na jego rzecz odszkodowania, zdaniem Sądu Rejonowego kłóciło się z zasadami uczciwości

we wzajemnych relacjach stron stosunku pracy, wzajemnego zaufania pomiędzy pracownikiem i pracodawcą.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

W kwestii kosztów postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity - Dz. U. z 2013 roku, poz. 490, ze zm.), według ich brzmienia z dnia wniesienia pozwu, zasądzając na rzecz pozwanej spółki od powoda kwotę 180,00 zł (stawka dwukrotna) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od wyroku z 4 marca 2021r. złożył powód K. G., działający przez pełnomocnika, zaskarżając go w całości. Skarżonemu wyrokowi powód zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wydany wyrok, tj. art. 233 § 1 k.p.c., art. 231 k.p.c., art. 3 k.p.c. i art. 6 k.c. poprzez dokonanie niewszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. przyjęcie, że 2 lipca 2013r. na posesji w miejscowości B. podczas obecności powoda był pobierany prąd, a co za tym idzie pracownik naraził pracodawcę na szkodę, nie zgłaszając nielegalnego poboru, pomimo że 1) brak jest dowodów to potwierdzających, 2) na pozwanej spoczywa ciężar dowodzenia w tym zakresie, czemu nie sprostała, 3) przepis o domniemaniach faktycznych nie uprawnia Sąd

do wywodzenia z faktu zaistniałego później (kontroli i poboru prądu w dniu 10 lipca 2013r.) o rzeczywistości, która miała miejsce wcześniej (obecność powoda na posesji

2 lipca 2013r.), zaś wszelkie inne dowody w sprawie również nie uprawniały Sąd

do powyższego ustalenia;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 3 pkt 18, art. 6b ust. 1 pkt 1, art. 57 ust. 1 ustawy – prawo energetyczne (błędna wykładnia) oraz art. 52 § 1 pkt 1 oraz

art. 56 § 1 k.p. (złe zastosowanie) w taki sposób, że Sąd niezasadnie rozszerzył definicję poboru energii również na potencjalną możliwość poboru energii i jako uzasadnienie zwolnienia podał (za zasadne uznał) przyczyny niewskazane w dokumencie rozwiązania stosunku pracy z powodem, skutkiem czego oddalił powództwo, choć winien był je uwzględnić.

Wskazując na powyższe zarzuty, powód K. G. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1 poprzez przywrócenie powoda do pracy na poprzednich warunkach, alternatywnie poprzez zasądzenie odszkodowania oraz w punkcie 2 poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych, dodatkowo również o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych (apelacja k.501-505).

W odpowiedzi na apelację pozwana (...) S.A. z siedzibą w L. Oddział (...) wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym wynagrodzenia radcy prawnego, wg norm przepisanych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty (odpowiedź na apelację k.534-536).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał analizy materiału dowodowego, poczynił ustalenia w zakresie stanu faktycznego oraz zastosował przepisy, skutkiem czego zaskarżony wyrok zawiera trafne i odpowiadające prawu rozstrzygnięcie. Sąd

I instancji przeprowadził dowody ze świadków, zeznań stron oraz dokumentów, w szczególności zawierających regulacje dotyczące zakresu obowiązków powoda oraz jego odpowiedzialności pracowniczej, a także zasad, jakie miał stosować. Sąd Okręgowy podziela dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne i argumentację prawną przedstawioną w motywach zaskarżonego wyroku, przyjmując ustalenia i oceny tego Sądu za własne w myśl art. 387 § 2¹ pkt 1 i 2 k.p.c.

Wyjaśnić należy, że celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym prawidłowa ocena prawna, może być dokonana jedynie na podstawie właściwie ustalonego stanu faktycznego sprawy, którego kontrola poprzedzać musi ocenę materialno-prawną. Jeżeli bowiem sąd I instancji błędnie ustali kluczowe

dla rozstrzygnięcia fakty, to nawet przy prawidłowej interpretacji stosowanych przepisów prawa materialnego, wydany wyrok nie będzie odpowiadał prawu. Innymi słowy, subsumcja nie odpowiadających prawdzie przedmiotowo istotnych ustaleń faktycznych skutkuje naruszeniem prawa materialnego, a pamiętać należy, że kontroli w tym zakresie sąd odwoławczy dokonuje z urzędu (por. uchwała SN z 31.01.2008r. III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55, Biul. SN 2008/1/13, Wspólnota 2008/7/44, Prok. i Pr.-wkł. 2009/6/60).

Powód w pierwszej kolejności zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów art. 233 § 1 k.p.c., 231 k.p.c., art. 3 k.p.c. i art. 6 k.c. poprzez dokonanie niewszechstronnej oceny dowodów i dowolne przyjęcie, że 2 lipca 2013r. na posesji w miejscowości B. podczas obecności powoda był pobierany prąd, a co za tym idzie, że powód jako pracownik naraził pracodawcę

na szkodę, nie zgłaszając nielegalnego poboru. Zdaniem powoda wykazanie tych faktów spoczywało na pozwanej, która temu ciężarowi nie sprostала, skutkiem czego dowody przeprowadzone w sprawie nie pozwalały na dokonanie takich ustaleń. Ponadto powód podkreślił, że Sąd I instancji w sposób nieuprawniony dokonał domniemania na

podstawie faktu nielegalnego poboru energii w dniu 10 lipca 2013r. o tym, że taka sytuacja miała również miejsce w dniu obecności powoda na posesji.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Oznacza to, że ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, natomiast tok rozumowania sądu, wskazujący na sposób rozpatrywania kwestii dowodowych powinien znaleźć odzwierciedlenie w motywach wyroku. Przepis ten stanowi wyraz zasady swobodnej oceny dowodów, którą rozumie się jako wybór,

co do określonych środków dowodowych oraz sposobu ich przeprowadzenia. Ramy swobodnej oceny dowodów są wyznaczone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny

i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc i wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10.06.1999r., II UKN 685/98, Legalis). Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi, może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie powyższych kryteriów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 17.04.2015r., I ACa 1501/14, Legalis). Zaznaczenia wymaga, iż zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, samo przytoczenie w apelacji odmiennej, własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego nie może być uznane za wystarczające do podważenia dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych oraz ich oceny i znaczenia jako przesłanek rozstrzygnięcia sprawy i nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z 3.09.1969 r., PR 228/69, niepublikowany; z 7.01.2005r., IV CK 387/04, LEX nr 177263; z 15.04.2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852).

Domniemania faktyczne zaś służą ustaleniu faktów. Wprawdzie nie stanowią środków dowodowych, a tzw. reguły dowodowe, które czynią zbyteczność dowodzenia, to jednak ich funkcja polega na gromadzeniu materiału procesowego niezbędnego do poczynienia ustaleń faktycznych. Instytucja domniemania faktycznego składa się z trzech elementów: podstawy wnioskowania, wniosku oraz z przebiegu rozumowania przyjętego przez sąd przy konstruowaniu domniemania. W nauce prawa przyjmuje się, że cechą domniemań faktycznych jest to, iż mogą zostać obalone nie tylko wykazaniem dowodu przeciwnego, czyli zaprzeczeniem wniosku tego domniemania, lecz także przez podważenie zasadności rozumowania przyjętego przez sąd przy konstruowaniu domniemania. Oczywiście można też zniweczyć samą podstawę domniemania (postanowienie Sądu Najwyższego z 10.02.2021r., V CSKP 23/21, LEX nr 3158458).

W ocenie Sądu Okręgowego zarzuty powoda przedstawione w rozpoznawanej sprawie sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu I instancji i jako takie nie zasługują na uwzględnienie. Należy bowiem wskazać, że Sąd Rejonowy dokonał szerokiego uzasadnienia oceny dowodów, która doprowadziła do ustalenia stanu faktycznego, w tym również poprzez dokonanie domniemania faktycznego. W uzasadnieniu apelacji powód nie wykazał,

aby argumentacja Sądu I instancji była sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania, nie wykazał również dowodów sprzecznych z podstawą dokonanego domniemania. Odmienne ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w zasadzie odmienne wnioski wyprowadzone

na podstawie tych samych okoliczności faktycznych pozostają jedynie w sferze dyskusji i nie są wystarczające do uznania, że Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów postępowania. Zdaniem Sądu Okręgowego dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, korespondują

ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i nie przekraczają określonych art. 233 § 1 k.p.c. granic swobodnej oceny dowodów. Sąd Rejonowy w sposób bezstronny, racjonalny zaś argumenty powoda nie mogą podważyć tych konstatacji Sądu I instancji.

Za niezasadny Sąd Okręgowy uznał również zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego. Powód wskazał, że Sąd I instancji błędnie rozszerzył definicję poboru energii na potencjalną możliwość poboru energii, w związku z czym uznał za prawidłowe rozwiązanie

z powodem umowy o pracę z przyczyn niewskazanych w dokumencie. W tym miejscu należy wskazać, że pozwana rozwiązała z powodem umowę o pracę na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. wskazując jako przyczynę ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych polegające na tym,

że 2 lipca 2013r. podczas kontroli nielegalnego poboru energii elektrycznej u odbiorcy w miejscowości B. wykrył nielegalny pobór energii elektrycznej, a następnie odstąpił od dalszych czynności związanych z udokumentowaniem nielegalnego poboru, nie sporządził protokołu nielegalnego poboru energii elektrycznej i nie poinformował pracodawcy o wykryciu nielegalnego poboru energii elektrycznej, narażając pracodawcę na znaczne straty materialne. Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I instancji prawidłowo ocenił, że wprawdzie nie wszystkie elementy przyczyny rozwiązania umowy o pracę znalazły potwierdzenie, to jednak co do zasady rozwiązanie przez pozwaną umowy o pracę z K. G. na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. było zasadne. Istotą rozwiązania umowy o pracę było bowiem narażenie pracodawcy na znaczne straty materialne i Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że przyczyna ta zaistniała.

W orzecznictwie podkreśla się, że uzasadnioną przyczyną rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. nie musi być jedynie zawinione uchybienie pracownicze wywołujące istotną szkodę majątkową w mieniu pracodawcy. Taką przyczyną może być także zawinione działanie pracownika powodujące zagrożenie interesów pracodawcy (por. wyroki:

z 23.09.1997r., I PKN 274/97, OSNAPiUS 1998 Nr 13, poz. 396; z 19.03.1998r., I PKN 570/97, OSNAPiUS 1999 Nr 5, poz. 163; OSP 1999 nr 7-8, poz. 131 z glosą A. Sobczyka oraz z 16.11.2006r., II PK 76/06, OSNP 2007 nr 21-22, poz. 312; LEX/el 2008 z glosą J. Jankowiaka, z 9.07.2009r., II PK 46/09, LEX nr 533035; z 6.07.2011r., II PK 13/11, LEX nr 952560 oraz z 24.02.2012 r., II PK 143/11, LEX nr 1217883). Uzasadnioną przyczyną rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę

w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. może być zatem zawinione działanie pracownika powodujące samo zagrożenie interesów pracodawcy, obejmujące zarówno elementy mienia, jak również elementy niematerialne, jak np. dyscyplina pracy czy poszanowanie przez pracowników majątku i dobrego imienia pracodawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25.04.2013r., I PK 275/12, LEX nr 1380854).

O zaistnieniu podstaw do rozwiązania z powodem umowy o pracę na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. świadczy fakt niepodjęcia przez K. G. czynności zmierzających

do ustalenia, czy zachodzi nielegalny pobór energii elektrycznej przez Ł. M.. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych w ocenie Sądu II instancji rozważań w zakresie tego, że nawet

o ile w dniu 2 lipca 2013r. powód nie stwierdził nielegalnego poboru prądu, a jedynie skręcenie przewodów w sposób umożliwiający taki pobór, to o zaniedbaniu obowiązków służbowych przez powoda świadczy zaniechanie powiadomienia pracodawcy o podejrzeniu nielegalnego poboru

i doprowadzenie do tego, aby na posesji w B. przeprowadzić formalną kontrolę. Całokształt zachowania powoda w dniu 2 lipca 2013r. oraz w dniach następnych świadczy o braku zamiaru kompleksowego sprawdzenia, czy nielegalny pobór energii elektrycznej miał miejsce,

co szczegółowo i zgodnie z zasadami logiki uzasadnił Sąd I instancji. Tym samym Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, że zachowanie powoda narażało jego pracodawcę na stratę, gdyż

bez przeprowadzenia kontroli w dniu 10 lipca 2013r. nie doszłoby do obciążenia Ł. M. kosztami nielegalnego poboru w wysokości 24 404,45 zł co stanowiłoby szkodę pozwaną.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, iż skarżone rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego było prawidłowe. Z tych względów Sąd, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania w drugiej instancji Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 2 sentencji wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. Kwota kosztów zastępstwa procesowego

w wymiarze 120 zł została ustalona w oparciu o przepisy aktualne na dzień wpłynięcia apelacji

do tutejszego Sądu, tj. § 9 ust1 pkt 1 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.).